

Mgr Szymon Trusewicz
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Filologiczny

AUTOREFERAT

*Poetyka Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego.
Formy artykulacji doświadczenia geobiograficznego*

Z twórczością Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego zetknąłem się w czasie studiów, gdy wspólnie z koleżankami i kolegami z Koła Naukowego Polonistów czytaliśmy wiersze najważniejszych współczesnych poetek i poetów. Lektura stanowiła wstęp do organizowanych przez nas spotkań autorskich, w trakcie których mogliśmy wzbogacić nasze doświadczenie lekturowe o kontakt z empirycznym autorem. Wrażenie wyniesione z takich spotkań nie pozostają bez wpływu na wyobrażenie studenta o literaturze jako takiej. Wie o tym każdy, kto uczestniczył w spotkaniach autorskich. Autor swoimi słowami i zachowaniem może wprawić czytelnika w zachwyt, skłaniając do lektury kolejnych dzieł, a może też rozczarować i zniechęcić do dalszej lektury.

Spotkanie z Tkaczyszynem-Dyckim było wyjątkowe dla nas, jako studentów, nie tylko ze względu na artystyczny kunszt tej poezji i ekscentryczne zachowanie autora, który czyta swoją poezję pochylony, niskim głosem, śpiewając niektóre słowa, niczym aktor w teatrze. Mnie, wyznaczonego do prowadzenia spotkania, zdziwiła niechęć poety do rozmowy przed publicznością i ograniczenie spotkania wyłącznie do głośnego czytania wierszy. Dzisiaj, bogatszy o wiedzę na temat innych spotkań autorskich poety wiem, że było to zachowanie typowe dla Tkaczyszyna-Dyckiego. Nad znaczeniem jego gestów zastanawiałem się kilka lat później, pisząc rozprawę doktorską. Sposób lektury nadaje spotkaniom z poetą rangę performansu i jest elementem poetyckiej opowieści Tkaczyszyna-Dyckiego, w której przenikają się sfery autobiografii i twórczości poetyckiej w swoistej przestrzeni geograficzno-tekstowej. Wrażenie, które wywarło na mnie spotkanie z poetą, było tak silne, że wpłynęło na moją rozprawę doktorską. Było to wrażenie obcowania z twórcą dziwnym i osobnym, w pewnym stopniu niepokojącym, skoncentrowanym na własnych dramatycznych doświadczeniach, ale również wrażliwym na losy innych. Lektura opracowań – często o charakterze przyczynkowym,

szkicowym lub fragmentarycznym – potwierdziła wiele z moich intuicji interpretacyjnych i skłoniła do decyzji o napisaniu monografii, w miarę możliwości syntetyzującej twórczość poety. Postanowiłem napisać pracę, która wyjaśniłaby formalny i egzystencjalny charakter twórczości Tkaczyszyna-Dyckiego, zbierając dotychczasowe ustalenia i „przepisując” je, jak napisała w swojej recenzji profesor Magdalena Roszczynialska, na język geopoetyki. Podstaw tego języka nauczyła mnie w trakcie swoich seminariów promotor mojej rozprawy, profesor Elżbieta Konończuk, formując mnie jako badacza zagłębiającego się w meandry teorii literatury, szczególnie zaś zwrotu przestrzennego. Doświadczenie nauki od niej i przy niej uważam za równie ważne w wyborze tematu badawczego, jak zainteresowaniu poezją Tkaczyszyna-Dyckiego. Umożliwiła mi ona dostrzeżenie mnogości perspektyw interpretacyjnych, poszerzyła pole wyboru metodologii, a jednocześnie nauczyła dyscypliny i rzetelności w interpretacji, jak również uczciwości wobec siebie i interpretowanego autora.

Celem mojej rozprawy było przedstawienie indywidualnych cech stylu Tkaczyszyna-Dyckiego oraz ukazanie najważniejszych mechanizmów poetologicznych jego twórczości, a zatem opisanie – jak głosi pierwszy człon tytułu rozprawy – *Poetyki Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego*. Od początku pracy towarzyszyło mi jednak przekonanie o ważności przemian, jakim uległa poetyka w dobie poststrukturalistycznej, która umożliwiła ukonstytuowanie się wielu „miękkich” poetyk, pozwalających na analizę różnych form artykulacji szeroko pojmowanego ludzkiego doświadczenia. Do takiego rozumienia poetyki odnosi się drugi człon tytułu – *Formy artykulacji doświadczenia geobiograficznego* – wskazujący jednocześnie, jak ważne miejsce w twórczości Tkaczyszyna-Dyckiego zajmuje doświadczenie przestrzeni. Proponuję zatem odczytywać Tkaczyszyna-Dyckiego jako praktykującego geopoetykę autora reprezentatywnego dla zwrotu przestrzennego.

Zdając sobie sprawę, że poezja Tkaczyszyna-Dyckiego często odbierana jest przez czytelników jako skomplikowana i niejasna gra powtarzających się motywów, chciałem odczytać ją przez pryzmat autobiografii autora jako formę artykulacji egzystencji, która naznaczona została lokalnością, peryferyjnością, bezdomnością, nomadycznością i pogranicznością. Za pośrednictwem stylu opartego na powtórzeniu, wariantywności, refreniczności czy fragmentaryczności poeta artykułuje indywidualny i oryginalny sposób artystycznego „bycia w świecie”, które ma jednocześnie charakter zaangażowany, nastawiony na

drugiego człowieka, odpowiedzialny, gotowy poddać się afektowi i uznający materialność ludzkiego losu.

Miejszem autobiograficznym Tkaczyszyna-Dyckiego jest Wólka Krowicka, wieś położona w województwie podkarpackim, na pograniczu polsko-ukraińskim. Historia konfliktów tych terenów wpłynęła na losy rodziny Tkaczyszynów-Dyckich, którą podzieliła przynależność etniczna i narodowa jej członków. Przodkowie poety brali udział w partyzanckich walkach i czyszkach etnicznych po obu stronach konfliktu. Tragiczne losy rodziny Tkaczyszynów-Dyckich autor wpisuje w autobiografię, zastanawiając się nad własną tożsamością. Poeta przez pierwsze kilkanaście lat swojego życia posługiwał się językiem chachłackim. Polszczyzny nauczył się dopiero jako nastolatek od swojej polskiej babci dzięki lekturze poezji romantycznej, jednak ukraińskie pochodzenie stanowi równie ważny aspekt pogranicznej geobiografii Tkaczyszyna-Dyckiego.

Poezję Tkaczyszyna-Dyckiego traktowałem, inspirowany refleksjami Ryszarda Nycza, jako fenomen literacki, kulturowy i doświadczeniowy. Przekonanie to próbowałem odzwierciedlić w charakterze poszczególnych rozdziałów, mimo że synkretycznych w swojej treści, skupiających się na najważniejszych – jak sądzę – poziomach geopoetyki autora: miejscach autobiograficznych, tropologii (metaforyce) przestrzennej, geopoetyckiej genologii oraz geopoetyce pojetycznej. Treść rozprawy wynika z lektury tekstów teoretycznoliterackich, szczególnie tych wchodzących w obszar kulturowej teorii literatury, i krytycznoliterackich, dotyczących poezji Tkaczyszyna-Dyckiego.

Za model swojego postępowania interpretacyjnego przyjąłem figurę koła, pozwalającą poruszać się w procesie rozumienia między szczegółem a ogółem, krążyć między motywami natrętnie powracającymi w poezji Tkaczyszyna-Dyckiego. Poeta ten poprzez swoją twórczość praktykuje w istocie postawę hermeneuty traktującego literaturę jako kolistą drogę przybliżającą do samorozumienia. Postawa poety zmusza także interpretatora do przyjęcia postawy hermeneutycznej jako warunkującej rozumienie jego twórczości. Chciałbym, aby moje postępowanie badawcze było postrzegane jako realizujące „teorię ugruntowaną”, czyli teorię budowaną „od dołu”, jak proponuje Ewa Domańska w artykule *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*¹.

¹ E. Domańska, *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1-2, s. 51.

Moja praca składa się ze *Wstępu*, czterech rozdziałów podzielonych na mniejsze podrozdziały odpowiadające wyłonionym w toku analizy zagadnieniom i *Zakończenia*.

W rozdziale pierwszym przedstawiam zaplecze teoretyczne pracy, wyjaśniam pojęcia i kategorie, których używam. Poddaję również refleksji kwestię związków autora z dziełem, które mają znaczenie przy interpretacji autobiograficznej twórczości Tkaczyszyna-Dyckiego. Kreacja miejsc przedstawionych w poezji wskazuje na przestrzenne uwarunkowanie autobiografii poety, co skłania do refleksji na temat roli wyobraźni przestrzennej w procesie twórczym. W rozdziale przywołuję założenia poetyki doświadczenia Ryszarda Nycza, która służy za podstawę opisu autorskiej poetyki Tkaczyszyna-Dyckiego².

W rozdziale drugim problematyzuję twórczość poety ze względu na jej autobiograficzny i geopoetycki charakter, posługując się takimi kategoriami interpretacyjnymi z pogranicza literaturoznawstwa i geografii humanistycznej, jak zaproponowana przez Elżbietę Rybicką geobiografia³ oraz zaproponowana przez Jacka Kaczmarka topobiografia⁴. Podstawą mojej interpretacji jest uznanie tożsamości „ja” mówiącego i autora na podstawie używanego przez poetę pseudonimu „Dycio”, będącego skrótem drugiego członu jego nazwiska, którym obdarza swego bohatera literackiego, jak również na podstawie imienia i nazwiska matki Stefanii Dyckiej powracającej w poetyckich wspomnieniach syna. Autobiograficzny trop zostawił poeta także w często przywoływanych toponimach, pozwalających czytelnikowi na odtworzenie geografii rodzimych stron poety. Pomocne są również noty biograficzne czy wypowiedzi pozaliterackie autora, pozwalające na utożsamianie jego doświadczeń z doświadczeniami przedstawianymi w poezji. Celem tego rozdziału jest zatem odczytanie z szeroko pojmowanej twórczości Tkaczyszyna-Dyckiego paktu autobiograficznego⁵, który poeta zawiera z czytelnikiem, aby za pośrednictwem utworów przeprowadzić go przez swoją biografię. Podejmuję zatem próbę rekonstrukcji miejsc autobiograficznych⁶ poety, przywoływanych przez niego – jak na przykład Wólka Krowica – jako konkret geograficzny i historyczny, a stanowiących w istocie centrum jego światów poetyckich.

² R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012.

³ E. Rybicka, *Auto/bio/geo/grafie*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2013, nr 4, 7-23.

⁴ J. Kaczmarek, *Topobiografie. Wymiarowa przestrzeń bycia*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2013, nr 4, s. 25-39.

⁵ P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. A.W. Labuda, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1975, nr 5 (23), s. 31.

W rozdziale trzecim analizuję metaforykę przestrzenną, za pomocą której poeta artykułuje ważne problemy jego biografii i twórczości, a więc schizofreniczność związaną z chorobą jego matki oraz ciągle obecną w życiu poety kwestię scalania tożsamości. Kreację przestrzeni w poezji Tkaczyszyna-Dyckiego rozpatruję jako spójny koncept, polegający na budowie niejednorodnej przestrzeni geograficzno-tekstowej. Poeta, wrażliwy na przestrzenne konotacje zapisane w języku, na „mowę przestrzeni”⁷, nadaje opisywanej przestrzeni symboliczne znaczenie, jak również posługuje się wyrażającym jego emocje przestrzennym obrazowaniem. Wiele obrazów poetyckich przyjmuje strukturę schizofreniczną, odwołującą się do przedstawień przestrzennie rozdwojonych i rozszczępionych, które akcentują sprzeczności i paradoksy doświadczeń autora. Jako przestrzenny odczytuję także zabieg formalny, polegający na wykreowaniu poety jako bohatera swoich wierszy poprzez upodobnienie stylu wypowiedzi pozaliterackich do stylu poetyckiego. Zabieg ten opiera się na przeniesieniu cech „ja” autora na „ja” mówiące w wierszach i odwrotnie. Przedmiotem namysłu czynię również obecność Tkaczyszyna-Dyckiego w przestrzeni publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem spotkań autorskich, których performatywność jest także formą metaforyzowania przestrzeni.

Czwarty rozdział pracy organizuję wokół metafory „zamieszkiwania tekstu”, przez którą rozumiem charakterystyczną dla Tkaczyszyna-Dyckiego poetykę doświadczenia. Kategoria „zamieszkiwania tekstu” pozwala mi sproblematyzować twórczość literacką poety jako spełniającą różne role, poczynając od eskapistycznej, służącej ucieczce od świata, przez etyczną, służącą mówieniu o doświadczeniu wykluczenia i marginalizacji, po ludyczną, czyniącą z poezji zabawę. Opisując różne rejestry doświadczenia, których artykulację dostrzegam w utworach Tkaczyszyna-Dyckiego, odczytuję tę poezję jako tworzoną przez autora o wyrazistej, choć zróżnicowanej tożsamości. Postrzegam go jako jednostkę skoncentrowaną na przeszłości, melancholijną i traumatyzowaną, czującą na krzywdę innych oraz mechanizmy wykluczenia, jak również nie stroniącą od komizmu i ironii. Proponowane przeze mnie w pracy odczytanie poezji jako praktyki geobiograficznej pozwala nazwać życie i twórczość Tkaczyszyna-Dyckiego poetyckim doświadczeniem przestrzeni.

⁶ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.

⁷ G. Genette, *Przestrzeń i język*, przeł. A.W. Labuda, „Pamiętnik Literacki” 1976, nr 67, s. 227-232.

Spośród niezgłębionych w mojej pracy problemów, wymienić muszę wyobraźnię materialną, determinującą twórczość Tkaczyszyna-Dyckiego. Wiersze, w których poeta wykorzystuje motywy żywiołów, ukazują go jako inspirującego się archetypiczną naturą ziemi, wody, ognia i powietrza. Temat ten wymagałby osobnej pracy, ukazującej inny aspekt wyobraźni przestrzennej Tkaczyszyna-Dyckiego jako geopoety. Niewątpliwie obecne są w jego poezji takie wątki geobiograficzne, które nie zostały wystarczająco zaakcentowane, gdyż napomknięte w różnych rozdziałach stały się tłem dla wątków głównych. Wynika to z pewnością z charakteru twórczości, z którą pracowałem, ograniczonej w swej tematyce do kilku głównych, rozgałęziających się nieznacznie, ale przede wszystkim powtarzających się tematów.

Poezja Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego jest twórczością przedstawiającą wiele faktów z życia autora, których interpretacji można się podjąć przywołując inne konteksty kulturowe i historyczne, niż proponowane w mojej pracy. Autor niejednokrotnie podejmował w kolejnych zbiorach dawne wątki, aby wzbogacić opowieść o swoim życiu o nowe szczegóły. W związku z tym proponowana w pracy perspektywa skupiająca się na doświadczeniu przestrzeni może zyskać w przyszłości rozwinięcie w postaci dalszych badań.

Szymon Trusewicz